



Opinia REM w sprawie wpisu red. Jakuba Wątlego na Facebooku

*Chory na raka Tadeusz Cymański miał być operowany, ale termin operacji przełożono. Przez ten czas wiele kobiet w Polsce zostanie zmuszonych do urodzenia zdeformowanych płodów bez szans na życie, bo pan Cymański jest w grupie zboczonych i chorych z nienawiści, prawackich sadystów z Solidarnej Polski Ziobry, którzy lubią znęcać się nad kobietami wprowadzając antykobiece/antyludzkie prawo. Także w tym czasie wielu pacjentów z zaawansowanymi nowotworami umrze, bo pan Cymański należy do gnid, które wolały przekazać 2 miliardy złotych kurwizji, a nie na onkologię. Boli, panie Tadeuszu? Oby bolało. Bardziej. - napisał na Facebooku Jakub Wątlej, dziennikarz, odnosząc się do wywiadu Tadeusza Cymańskiego dla "Plusa i Minusa", weekendowego dodatku "Rzeczpospolitej" .*

W sprawie tego wpisu zwrócił się ze skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich pan Zdzisław Gębołyś ze Sławkowa, a biuro RPO przekazało ją Radzie Etyki Mediów w przeświadczeniu, że to do niej powinno należeć zajęcie stanowiska.

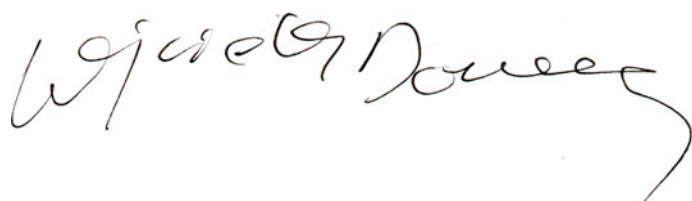
Z zasady REM nie reaguje na wpisy dziennikarzy w mediach społecznościowych, bo Karta Etyczna odnosi się do mediów profesjonalnych i naruszenie jej zasad nastąpić może tylko tam, w dziennikarskich publikacjach. Czasami jednak zdarzają się sytuacje, gdy brak reakcji oznaczałby przyzwolenie na poważne naruszenie standardów, które powinny obowiązywać dziennikarzy także w obszarach wykraczających poza życie zawodowe, ale pośrednio zające się z nim. Od nas, dziennikarzy, oczekuje się szczególnej odpowiedzialności za słowo. Można także spodziewać się, iż z użycia tych słów - także w wypowiedzi quasi-prywatnej - dziennikarze będą rozliczani przez innych. Zdaniem REM, to właśnie taka sytuacja. Wpis Jakuba Wątlego miał wiele tysięcy odsłon oraz prawie pół tysiąca udostępnień. Pod nim można było przeczytać setki komentarzy, w ogromnej większości równie pełnych negatywnych emocji. Treści publikowane przez dziennikarzy w mediach społecznościowych na ich prywatnych profilach pozostają poza regulacjami dotyczącymi publikacji prasowych - i dlatego REM nie może zająć tu stanowiska w kwestii naruszenia zasad etycznych zawodu dziennikarza. W istocie jednak nierzadko stają się tematem takich publikacji, co wydarzyło się w tym właśnie przypadku. Wpis został bowiem opublikowany na portalu

[dorzeczy.pl \(https://dorzeczy.pl/kraj/178692/oby-bolalo-bardzo-szokujacy-wpis-jakuba-watlego\)](https://dorzeczy.pl/kraj/178692/oby-bolalo-bardzo-szokujacy-wpis-jakuba-watlego) i w ten sposób trafił do oficjalnego obiegu oraz świadomości jeszcze większej grupy odbiorców.

O ile w normalnych okolicznościach tego typu wypowiedzi, bez względu na ich treść, gdy nie naruszają obowiązującego porządku prawnego, należy traktować jako formę prezentacji prywatnych opinii w mediach społecznościowych, gdzie dokonuje się ich wymiana - o tyle w sytuacji, gdy uderzają nie tyle w polityka, co w chorego, cierpiącego człowieka należy uznać, iż przekraczają wyznaczone przez naszą kulturę granice przyzwoitości. Przyjeliśmy jako cywilizowane społeczeństwo zasadę, by nie mówić źle o zmarłych - szczególnie w okresie żałoby ich bliskich. Podobnie, zakopujemy topór wojenny, gdy nasi oponenti są chorzy i niekoniecznie mogą odpowiedzieć nam na równych prawach. W przypadku dziennikarzy właściwe i przyzwoite wydaje się także, aby to, co publikują w mediach społecznościowych pokrywało się z tym, co gotowi są wypowiedzieć i za co wziąć odpowiedzialność w mediach profesjonalnych.

REM nie ocenia więc poglądów panów Cymańskiego i Wątlego, ani też innych polityków i dziennikarzy, ale z przykrością obserwuje obniżający się poziom dyskursu na mównicach i w gazetach, w stacjach radiowych i telewizyjnych oraz na portalach i w mediach społecznościowych. REM nie może, nie chce i nie powinna ograniczać treści debaty publicznej. Apeluje jednak, szczególnie do dziennikarzy, o przywrócenie jej właściwej formy, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi choroba, cierpienie i śmierć, a więc sprawy czysto ludzkie, a nie polityczne.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Wojciech Dorosz  
Członek REM

Warszawa, 4 maja 2021 r.